

**Wiesław Charczuk**

Siedlce

**Artykuł recenzyjny:**

**Mariusz Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r., Poznań 2014, Wydawnictwo Zysk i S-ka, ss. 512***

Na rynku księgarskim w 2014 r. ukazała się ważna praca Mariusza Bechty, historyka reprezentującego młode pokolenie badaczy dziejów najnowszych, która podejmuje problem stosunków polsko-żydowskich po 1944 r. Historycy zachodni i niektórzy polscy w swoich opracowaniach próbują z żołnierzy „wyklętych” kreować obraz antysemitów, którzy na społeczności żydowskiej dotkniętej Holocaustem dokonywali mordów i pogromów. Książka M. Bechty jest w pewnym stopniu antidotum na przypisywanie polskiemu podziemiu „łatki” antysemityzmu i jednocześnie stanowi przedłużenie pracy Marka J. Chodakiewicza<sup>1</sup>.

Autor w swoim studium pokazał relacje polsko-żydowskie w mikroskali. Obiektem badawczym uczynił konkretną akcję podziemia antykomunistycznego na Parczew w województwie lubelskim. Do lat 90-tych XX w. opanowanie Parczewa 5 lutego 1946 r. przez oddział WiN pod dowództwem por. Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” w historiografii PRL i żydowskiej było postrzegane jako „pogrom”<sup>2</sup> porównywany z wydarzeniami, które rozegrały się w lipcu 1941 r. w Jedwabnem. Również obecnie część historyków zajmująca się najnowszymi dziejami stosunków polsko-żydowskich, nadal powiela komunistyczny, propagandowy stereo-

<sup>1</sup> M. J. Chodakiewicz, *Po zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944-1947*, Warszawa 2008.

<sup>2</sup> S. Krakowski, *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance In Poland 1942-1944*, New York and London 1984; Archiwum Akt Nowych, sygn. 133, Prezydium Rady Ministrów, Protokół 8 lutego 1946 r. Lublin. Z zeznań świadków pogromu w Parczewie w dn. 5 lutego 1946r., złożonych w Wojewódzkim Komitecie Żydów Polskich w Lublinie, *Protokół*, k. 133.

typ jakoby w Parczewie Polacy dokonali pogromu na garstce ocalonych z Zagłady Żydów<sup>3</sup>. Wydarzenie to opisywano bez podawania szczegółów, potępiano „Polaków antysemitów”, wskazywano, że tego „pogromu” dokonali „polscy faszyci” spod znaku Armii Krajowej czy Narodowych Sił Zbrojnych. W historiografii żydowskiej Polacy są przedstawiani jako „kontynuatorzy Holocaustu”, mordujący Żydów, „kończąc robotę, której nie udało się Hitlerowi skończyć”. Dla przykładu w jednym z artykułów pióra Chaima Skrzydło autor wprost stwierdził: „Niektóre oddziały NSZ kontynuowały po klęsce swego sojusznika, dzieło rozpoczęte przez Niemców. Napadali na pociągi i wylawiali Żydów, których wyrzucali w biegu albo zabijali po uprzednim torturowaniu”<sup>4</sup>.

Swoją pracę Mariusz Bechta oparł na solidnej bazie źródłowej. Wykorzystał materiały zdeponowane w 19 archiwach: 18 polskich i jednym zagranicznym<sup>5</sup>. Praca ma układ chronologiczno-problemowy. Książka zawiera przedmowę pióra prof. Marka Jana Chodakiewicza. Właściwy zrab recenzowanej pracy Autor podzielił na 2 części. Część I bardzo obszerna, bo licząca ok. 200 stron zatytułowana „Kontekst historyczny” została podzielona na 9 rozdziałów (s. 49-240) zaś część II nosząca tytuł „Akcja na Parczew” i jej konsekwencje zawiera 4 rozdziały (s. 241-302). Konstrukcję książki zamykają: epilog, obszerny aneks (s. 309-464) liczący 161 stron, bibliografia selektywna, wykaz skrótów, indeks osobowy, indeks nazw geograficznych i streszczenie w języku angielskim.

W swojej pracy Autor na s. 29 pisze: „Sfalszowane przez komunistów wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r., a następnie ogłoszona 22 lutego 1947 r. przez „resort” amnestia dla podziemia antykomunistycznego kończyły najkrwawszy w najnow-

<sup>3</sup> B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945*, Warszawa 2011; J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942-1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011; J. T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.

<sup>4</sup> Ch. Skrzydło „Das Jidisze Wort” nr 23, 6 XI 1992.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, Archiwum Państwowe w Lublinie- Oddział w Radzynie Podlaskim, Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie, Archiwum Urzędu Rady Ministrów w Warszawie, Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego we Włodawie, Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Wołynie, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Centralne Archiwum Wojskowe, Zakład Historii Ruchu Ludowego w Warszawie i University of Southern California w Los Angeles, Shoah Foundation Institute for Visual History and Education.

szych dziejach Polski okres – radykalne zerwanie komunistów z PPR z instytucjonalnymi formami niepodległego państwa polskiego”. W pracy naukowej, do której pretenduje Autor (jak sam pisze na s. 19: „niniejsze studium poświęcone zostało konkretnej akcji zbrojnej polskiego podziemia antykomunistycznego przeprowadzonej w Parczewie w województwie lubelskim 5 lutego 1946 r.”) wymaga się precyzyjnego używania słownictwa. Resort Bezpieczeństwa Publicznego został utworzony jako organ przy PKWN i funkcjonował do 31 grudnia 1944 r. Od 1 stycznia 1945 r. Józef Stalin zmienił nazwę i przekształcił lubelski PKWN w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, a dotychczasowe resorty otrzymały status ministerstw. Także Resort Bezpieczeństwa Publicznego przekształcono w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)<sup>6</sup>. Jeżeli chodzi o zachowanie kamuflażu demokracji to nawet komuniści starali się, aby na arenie międzynarodowej Polska była postrzegana jako państwo szanujące prawo. Stąd też po dokonaniu wyboru przez Sejm Bolesława Bieruta na stanowisko prezydenta RP, kierownictwo MBP 18 lutego 1947 r. powołało specjalną komisję parlamentarną, która miała opracować założenia przyszłej amnestii. W jej skład wchodził przedstawiciel PPR, PPS i PSL ze Stanisławem Korbońskim. Co prawda na czele tej komisji stał szef Departamentu Kontrwywiadu MBP płk Roman Romkowski, który podyktował treść ustawy, a posłowie przyjęli ją bez sprzeciwu. 19 lutego 1947 r. projekt ustawy w Sejmie przedstawił Henryk Świątkowski – minister sprawiedliwości<sup>7</sup>.

W swojej pracy Autor stara się przy zgromadzonej obszernej bazie źródłowej i wykorzystaniu nowoczesnych technik metodologicznych naukowo udzielić odpowiedzi na pytanie: Czy zajęcie Parczewa 5 lutego 1946 r. przez oddział WiN było pogromem czy odwetem? Zanim M. Bechta udzielił odpowiedzi na postawione pytanie, dokonał na szerokiej bazie źródłowej wnikliwej i dogłębnej rekonstrukcji w mikroskali stosunków społecznych, politycznych i narodowościowych Parczewa w latach 1914-1945. Autor na łamach recenzowanej pracy udowadnia, że już w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. część mieszkańców miasta pochodzenia żydowskiego i rusińskiego (ukraińskiego) jawnie poparła wejście

<sup>6</sup> Szerzej o tym pisze: P. Kołakowski, *NKWD i GRU na Ziemiach Polskich (Kulisy wywiadu i kontrwywiadu)*, Warszawa 2002.

<sup>7</sup> P. Gasztold-Señ, *Problemy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w przygotowaniu i realizacji amnestii 1945 i 1947 r.*, [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945-1947 – drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, pod red. W. J. Muszyńskiego, Warszawa 2012, s. 65; L. Pietrzak, *Amnestia 1947 roku i jej wykonanie przez organa bezpieczeństwa*, [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939-1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 58-59.

Armii Czerwonej, tworząc Komitet Rewolucyjny w Parczewie. Po klęsce bolszewików pod Warszawą w sierpniu 1920 r. psychoza „pogromowa”, która umiejętnie i celowo była podsycana przez propagandę bolszewicką, opanowała żydowskich kolaborantów, którzy masowo udali się za wycofującą się za Bug ACz.

W Polsce niepodległej (1918-1939) społeczność żydowska stanowiła 57% mieszkańców miasteczka<sup>8</sup>. W dalszej części pracy Autor ukazał losy parczewskiej społeczności żydowskiej w okresie Holocaustu. W 1942 r. Niemcy przy pomocy Ukraińców przystąpili do likwidacji getta w Parczewie. Żydów wywieziono z Parczewa do obozu zagłady w Treblince, część zamordowano na miejscu, zaś nielicznym udało się uciec do Lasów Parczewskich, którzy zasilili partyzantkę komunistyczną. Na terenie objętym badaniem przez M. Bechtę poza partyzantką komunistyczną działała AK, która miała za zadanie bronić bezwzględnie ludność cywilną i zwalczać poza Parczewem nasilającą się z udziałem Żydów grabież ubogiej ludności chłopskiej, która licznie zamieszkiwała w pobliżu Lasów Parczewskich. Co jest ciekawe, Autor przytacza na s. 95 przykład likwidacji szczególnie niebezpiecznych konfidentów będących na usługach administracji i służby niemieckiej, w tym osób pochodzenia żydowskiego. Najgroźniejszym był Chaim Kresch, który jako komendant Żydowskiej Służby Porządkowej a potem szef Judenratu, zajmował się likwidacją getta i zbieraniem złota od rodaków jako kontrybucji dla Niemców. Był współpracownikiem gestapo i jednocześnie śmiertelnym zagrożeniem dla polskiej konspiracji zbrojnej. Sam Chaim Kresch na mocy wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego został zlikwidowany przez patrol AK latem 1943 r.<sup>9</sup> Jak sam Autor ocenia z ok. 6 tys. osób wyznania mojżeszowego zamieszkujących Parczew przed wybuchem II wojny światowej, z Holocaustu ocalało dzięki pomocy Polaków ok. 20 Żydów<sup>10</sup>. Natomiast w 1946 r. zamieszkiwały tam 173 osoby narodowości żydowskiej. Byli to przybysze ze Wschodu lub ocaleni zbiegowie z lasów, którzy przybyli do Parczewa. Zajęcie Parczewa 22 lipca 1944 r. przez jednostki ACz, (a nie zdobycie jak pisze Autor na s. 145) stanowiło punkt zwrotny w stosunkach polsko-żydowskich w Parczewie. Natomiast o działaniach militarnych w lipcu 1944 r. na terenie omawianym przez M. Bechtę pisze Henryk Stańczyk<sup>11</sup>,

<sup>8</sup> S. Jadcak, *Żydzi w Parczewie*, „Rocznik Parczewski”, t. 3, 2011, s. 27.

<sup>9</sup> M. Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Poznań 2014, s. 97.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>11</sup> H. Stańczyk, *Działania zbrojne na Polesiu, Podlasiu i Wschodnim Mazowszu w 1944 roku*, [w:] *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, red. nauk. W. wróblewski, Warszawa 2000, s. 408-418.

który stwierdził, że wojska niemieckie były zaskoczone szybkością ofensywą wojsk 1 Frontu Białoruskiego, z którego wydzielono szybko grupę Frontu pod dowództwem gen. Władimira Kriukowa. Stawka skierowała na Radzyń Podlaski 11 KPanc. i 2 KKaw. Gw. na Wisznice, za którymi posuwały się jednostki liniowe 47 Armii. Stąd też Niemcy nie stawiali zorganizowanego oporu, jedynie próbowali bronić rejonu dworca kolejowego. Po zajęciu Parczewa przez ACz. Komuniści przystąpili do likwidacji struktur podziemnych, m.in. oddziały 64 Dywizji WW NKWD w listopadzie 1944 r. dokonały likwidacji oddziału AK po dowództwem ppor. Bolesława Flisiuka „Jaremy”<sup>12</sup>.

Również w październiku 1944 r. utworzono struktury resortu bezpieczeństwa w Parczewie. W tworzeniu struktur komunistycznych na terenie województwa lubelskiego, w tym na terenie Parczewa, dużą rolę odegrał komunista Mikołaj Meluch - narodowości białoruskiej, który w okresie okupacji niemieckiej aktywnie uczestniczył w oddziale partyzantki komunistycznej pod dowództwem Mieczysława Moczara (właśc. Mikołaj Demko vel Diomko) „Mietka”, nota bene absolwenta kursów NKWD w Kujbyszewie. Tam Meluch zaczął robić szybko karierę partyzancką, m. in. w 1943 r. został mianowany dowódcą plutonu przy sztabie obwodu GL nr 2 lubelskiego, a następnie szefem wywiadu Okręgu 4 Armii Ludowej<sup>13</sup>. Jak słusznie przyjmuje M. Bechta, już na początku tworzenia struktur zbrodniczego aparatu represji między funkcjonariuszami MO pochodzenia żydowskiego i polskiego narastał konflikt. Powodem była chęć odzyskania przez Żydów mienia utraconego w czasie okupacji niemieckiej, które w następstwie zostało przejęte przez Polaków. Funkcjonariusze pochodzenia ukraińskiego raczej trzymali się na uboczu w trakcie animozji narastających między Polakami a Żydami, często pełniąc funkcję rozjemcy w trakcie podejmowanych interwencji. Ponadto Żydzi chętnie uczestniczyli w obławach i pacyfikacjach przeciwko podziemiu niepodległościowemu w roli wywiadowców. Na terenie Parczewa taką osobą, która aktywnie angażowała się w działania mające likwidację polskiego podziemia był aktywista PPR Abram Zysman „Bocian”, z zawodu tragarz, który współpracował z NKWD<sup>14</sup>.

Autor recenzowanej książki pokazując skład narodowościowy obsady posterunków MO we Włodawskim, poruszył problem ży-

<sup>12</sup> Szerzej patrz: *Działalność Zbiorczej Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD na terenie Polski w latach 1944-1946 w świetle wybranych dokumentów*, oprac. W. Roman, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1997, nr 17, dokumenty nr 9-11.

<sup>13</sup> Szerzej patrz: W. Charczuk, *Mikołaj Meluch – kat podlaskiego podziemia niepodległościowego*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 7, 2010, s. 167-173.

<sup>14</sup> AIPN BU, sygn. 01753/85, Teczka personalna Mikołaja Melucha, t. I-II.

wiołu ukraińskiego w ramach aparatu bezpieczeństwa. O ile funkcjonariusze pochodzenia ukraińskiego zwalczali z zajądłością polskie podziemie antykomunistyczne, to w zwalczaniu podziemia ukraińskiego UPA i OUN wykazywali się niemocą. Szkoda że Autor na łamach niniejszej pracy nie odniósł się do relacji na płaszczyźnie: podziemie polskie i ukraińskie? Problem ten dotyczył szczególnie powiatów białskopodlaskiego i włodawskiego, a więc i Parczewa, który administracyjnie w tym okresie wchodził do powiatu włodawskiego. Wg raportów opracowanych przez Służbę Bezpieczeństwa OUN, PUBP w tych powiatach były opanowane w większości przez Ukraińców, np. w PUBP Włodawa we wrześniu 1945 r. na 65 zatrudnionych pracowników 60 było Ukraińcami<sup>15</sup>. Co jest ciekawe z SB OUN współpracowały posterunki MO na terenie powiatu Biała Podlaska, m.in. oficer Komendy Miejskiej MO w Białej Podlaskiej Bazyli Paradyszczuk był cennym informatorem SB OUN<sup>16</sup>. Dzięki jego informacjom Ukraińcy mieli dokładny wgląd w obsadę posterunków MO na terenie powiatu białskiego.

Oddziały polskiego podziemia antykomunistycznego operujące na terenie Inspektoratu Radzyń Podlaski wchodziły w kontakt z podziemiem ukraińskim. Inicjatywa rozmów z polskim podziemiem wyszła od dowódcy oddziału UPA Serhija Martyniuka „Kryhy”, „Hraba”, który we wsi Kopytków w Obwodzie Biała Podlaska do zgromadzonej ludności powiedział: „Polacy i Ukraińcy walczą wspólnie z komuną”<sup>17</sup>. Mimo deklaracji „Hraba” między polskim a ukraińskim podziemiem była granica nieufności. Wobec takiego obrotu sprawy Inspektor Jan Szatyński-Szatoski postanowił się spotkać z Ukraińcami. Do pierwszego spotkania doszło w nocy z 27 na 28 października 1945 r. na kolonii Choroszczyńka, stronę polską reprezentował kpt. Władysław Nikszto „Żuk” i komendant Rejonu V Obwodu Biała Podlaska Cyprian Wierzchowski „Puszczczyk”, zaś UPA-OUN „Hrab” i jego podkomendny „Hryhor” (NN). Wobec animozji między polskim i ukraińskim podziemiem, spotkanie było ochraniane przez przybyłą z radzieckiej Ukrainy sotnię „Hałajda II”, którą dowodził Wasyl Kral „Czaus”<sup>18</sup>. W trakcie spotkania ustalono, że obie strony nie będą naruszały swoich terytoriów, m.in. UPA zobowiązała się nie wkraczać na tereny powiatów:

<sup>15</sup> R. Zientek, *Służba Bezpieczeństwa OUN w Nadrejonie „Lewada” w latach 1945-1947*, „Rocznik Białskopodlaski”, t. VIII-IX, 2000-2001, s. 113.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>17</sup> APL, AK-WiN, sygn. 93, t. 3, Meldunek wywiadowczy Obwodu Biała Podlaska z 5 sierpnia 1945 r., k. 155; Szerzej na ten temat patrz: G. Motyka, R. Wnuk, *„Pani i rezury”. Współpraca AK-WiN i UPA 1945-1947*, Warszawa 1997; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa 2006, s. 136 i n.

<sup>18</sup> APL, Zespól UPA, t. 72, k. 36-45.

lukowskiego, bialskiego, radzyńskiego i włodawskiego<sup>19</sup>. Ustalono, że obie strony będą się wymieniały raportami wywiadowczymi, m.in. Ukraińcy mieli informować stronę polską o sytuacji za Bugiem. Ponadto materiał dowodowy dotyczący osób współpracujących z komunistami miało sobie przekazywać tak, aby wyroki na osobach Polakach wykonywali żołnierze AK-WiN, a na Ukraińcach UPA-OUN.

Po wejściu ACz do Parczewa, z Lasów Parczewskich wróciło ok. 200 Żydów<sup>20</sup>. Społecznością żydowską kierował w Parczewie Komitet Żydowski. Na mocy uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Parczewie z dn. 23 września 1945 r. wydano zgodę ludności żydowskiej na dokonywanie uboju rytualnego w miejskiej rzeźni<sup>21</sup>. Ton społeczności żydowskiej w Parczewie nadawał Związek Partyzantów Żydów, skupiający partyzantów spod znaku GL-AL. Na zjeździe założycielskim Związku, który odbył się w listopadzie 1944 r. w Lublinie podjęto rezolucję, która była odczytana przez polskie podziemie jako krzywdząca Polaków i skierowana w formie nagonki na żołnierzy podziemia antykomunistycznego. W rezolucji czytamy: „Wobec opinii całego świata stwierdzamy, że reakcja polska spod znaku NSZ i AK przez cały czas okupacji niemieckiej mordowała bez żadnych skrupułów ukrywających się Żydów, oddawała ich w ręce Gestapo, wyrzynała w pień partyzantów żydowskich, którzy wraz z całą demokracją polską czynnie przeciwstawiali się przemocy okupanta”<sup>22</sup>.

Wydarzenia jakie rozegrały się w Parczewie 5 lutego 1946 r. są tematem drugiej części recenzowanej książki Mariusza Bechty. Na prawie 60 stronach opracowania Autor wykorzystując szeroką bazę źródłową, polsko i anglojęzyczną, wręcz z chirurgiczną dokładnością odtworzył to, co wydarzyło się 5 lutego 1946 r. w miasteczku, przy okazji demaskując zafalszowane interpretacje historyków poprzedniego i obecnego systemu politycznego. W niej właśnie Autor skrupulatnie opisał to, co wydarzyło się 5 lutego 1946 roku w tym miasteczku. Fakty przedstawione przez autora jednoznacznie wskazują, że o żadnym pogromie nie mogło być tam mowy. Z argumentów przedstawionych przez M. Bechtę wynika, że było to ukaranie ludności żydowskiej za kolaborację z komunistami. Mimo to, nawet dzisiaj w poważnych opracowaniach na-

<sup>19</sup> A. Tłomacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944-1947*, Biała Podlaska-Warszawa 2003, s. 62-63.

<sup>20</sup> M. Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna...*, s. 213.

<sup>21</sup> APL-ORP, Akta m. Parczewa. Protokoły posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Parczewie 1944/45, sygn. 22, Protokół nr 6 posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Parczewie, odbytego w dniu 23 września 1945 r., b.p.

<sup>22</sup> A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944-1949*, Warszawa 2002, s. 192.

ukowych pojawiają się informacje, że był to celowy pogrom ludności żydowskiej wykonany przez polskie podziemie.

Mariusz Bechta wskazuje, że wydarzenie to zostało sprowokowane przez bezkarne działanie komunistycznych żydowskich bojówkarzy z Parczewa. Na łamach niniejszej książki wyraźnie Autor podkreśla, że konflikt polsko-żydowski wisiał na ostrzu noża, a akcja oddziału WiN porucznika Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” w Parczewie 5 lutego 1946 r. miała na celu tylko i wyłącznie ukaranie żydowskich bojówkarzy i komunistycznych działaczy. W książce czytamy: „Odwet podziemia dotyczył osób bez rozróżniania ich pochodzenia etnicznego. Prócz trzech Żydów zginął także Polak plut. Wacław Rydzewski. Wszystkich traktowano jako komunistów, którzy świadomie zerwali z lojalnością wobec państwa polskiego, wybierając kolaborację polityczną z okupantem sowieckim. To na nich skupiła się – po niepowodzeniu ataku na siedzibę MO i UB – uwaga antykomunistów”.

W powyższym cytacie jakże ważne są liczby ofiar żydowskich, które ucierpiały podczas akcji w Parczewie. Śmierć trzech Żydów, który współpracowali z komunistami jednoznacznie wskazuje nam, że nie miało tam miejsca żadne antyżydowskie wystąpienie, a jedynie odwet za działania skierowane przeciwko ludności polskiej. Ponadto podziemie antykomunistyczne pokazało, że nadal trwa i jest aktywne, dając do zrozumienia nowym władzom, że nie godzą się na narzucony siłą reżim i ustrój.

Efektom dostrzegalnym w Parczewie po wydarzeniach z lutego 1946 był wyjazd pozostałych tam Żydów z tego miasteczka na Zachód. Konflikt polityczny, w który zostali wmieszani zarówno polscy mieszkańcy Parczewa, ale także i żydowscy nie mający nic wspólnego z komunistami, zakończył się dramatem. Współistniejąca w jednym mieście od wieków ludność polska i żydowska w wyniku rozgrywek politycznych nie tylko się poróżniła, ale także doprowadziło to do niepotrzebnych uprzedzeń i insynuacji dotyczących akcji w Parczewie z 5 lutego 1946 roku.

Ponadto Polacy uważali, że Żydzi są politycznie uprzywilejowani, skoro nie byli karani za handel na „czarnym rynku”, czy spekulację i mogli się ostentacyjnie pokazywać w miejscach publicznych z bronią w myśl zasady, że „partyzantom leśnym” wszystko wolno. Polacy we własnym kraju stali się obywatelami drugiej kategorii, skazanymi na łaskę i niełaskę nowego okupanta i jego kolaborantów. Do poakowskiej konspiracji również dochodziły głosy Polaków skarżących się na bezprawne działanie komunistycznych żydowskich bojówkarzy z Parczewa, zwłaszcza z „ochrony miasta” z jego dowódcą sierż. UB Abramem Zysmanem „Bocia-



nem”, który zapisał się w pamięci mieszkańców miasteczka jako sadystyczny i podły w stosunku do Polaków<sup>23</sup>. W wyniku akcji oddziału WiN na Parczew w dniu 5 lutego 1946 r. zostało zlikwidowanych 3. nadgorliwie wysługujących się komunistom i sowietnikom funkcjonariuszy UB pochodzenia żydowskiego: Abram Zysman, Dawid Tempa oraz Mendel Turbiner. Ponadto w tej akcji zginął funkcjonariusz UB pochodzenia polskiego plut. Waław Rydzewski.

W Parczewie narosły antagonizm między Polakami i Żydami mógł grozić w każdej chwili eskalacją. Obraz stosunków panujących w tym miasteczku ukazuje protokół przesłuchania przez funkcjonariusza UB już po akcji żołnierzy WiN Szmula Kupersztejna, który na pytanie UB-ka: Kogo obywatel podejrzewa, że w Parczewie mógł brać udział wraz z bandytami w napadzie?, odpowiedział: „Specjalnie to podejrzewać nie podejrzewam nikogo, ale wiem o tym, że tak każdy jeden Polak jest zły na nas Żydów i mógł brać udział w tym napadzie”<sup>24</sup>.

Po tym wydarzeniu gmina żydowska w Parczewie przestała istnieć. Akcja podziemia niepodległościowego na Parczew, jak słusznie pokazał to Mariusz Bechta na bogatym materiale źródłowym i wnikliwej analizie metodologicznej, wykorzystując demograficzną kłometrykę, nie miała znamion pogromu. Odwet jaki przeprowadzili żołnierze WiN pod dowództwem por. Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” dotknął osoby bez rozróżniania ich pochodzenia narodowościowego. Wszystkich potraktowano jako komunistów, którzy świadomie poszli na kolaborację z okupantem sowieckim na szkodę Polski.

Komuniści i Żydzi atak podziemia niepodległościowego na Parczew wykorzystali propagandowo do akcji antypolskiej i podjęcia środków do walki na prowincji z nasilającą się falą „antysemityzmu”, m.in. wojewoda lubelski Waław Rózga, nałożył na starostów obowiązek czynnego przeciwdziałania podsycanym przez „wrogie elementy polityczne” antagonizmów narodowościowych. Do ofensywy przeciw „antysemityzmowi” próbowano zaangażować oprócz UB, niekwestionowany moralnie w lokalnych wspólnotach autorytet duchowieństwa katolickiego oraz nauczycieli<sup>25</sup>. Również

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, sygn. 317, Sąd Grodzki w Parczewie, Akta w sprawie napadu na miasto Parczew i Posterunek Milicji Obywatelskiej w Parczewie, Protokół przesłuchania świadka Janiny Nowickiej z dn. 12 lutego 1946 r., k. 61.

<sup>24</sup> AIPN Lu, sygn. 08/213, Sprawa obiektowa Kryp. „Zdraycy”, „Dzikusy”. Banda „Jastrzębia” i „Żelaznego” wywodząca się z WiN, Protokół przesłuchania Szmula Kupersztejna z 11 lutego 1946 r., t. 10, k. 40 i n.

<sup>25</sup> APL, sygn. 50, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944-1950, Wydział Społeczno-Polityczny, Pismo wojewody lubelskiego Waława Rózgi do starostów powiatowych i

w prasie żydowskiej pisanej dla żydowskich czytelników Bliskiego Wschodu „Ha'aretz” z 29 marca 1946 r. w artykule „Morderstwo w Parczewie – luty 1946” pióra Szymona Sameta, wprost mówi się o polskim antysemityzmie, pogromie Żydów przez ich chrześcijańskich sąsiadów<sup>26</sup>. Słowo „pogrom”, które obrosło legendą przez historyków komunistycznych i żydowskich, jest chętnie używane również przez współczesnych badaczy dziejów najnowszych stosunków polsko-żydowskich. Wystarczy, że wymienię nazwiska Dariusza Libionki<sup>27</sup> i Adama Kopciowskiego<sup>28</sup>, którzy w swoich opracowaniach nadal powielają „kłamstwo” historyczne przypisując podziemiemu antykomunistycznemu akcję w Parczewie jako przejaw „antysemityzmu” i pogromu społeczności żydowskiej, mimo że z liczącej 178 osób narodowości żydowskiej zginęło 3.

Dzięki temu studium czytelnik otrzymał rzetelny przekaz dotyczący relacji między Polakami i Żydami w XX w. na przykładzie Parczewa. Praca Mariusza Bechty obala mit „antysemityzmu”, który został przypisany przez hagiografów komunistycznych i żydowskich i towarzyszył przez ponad pół wieku polskiemu podziemiemu antykomunistycznemu. Dzięki tej książce zostało przywrócone dobre imię dowódców i żołnierzy „wyklętych” spod znaku AK-WiN, NSZ-NZW i innych organizacji zbrojnych, którzy podjęli nierówną walkę z narzuconą przez Moskwę władzą komunistyczną i okupacją sowiecką po 1944 r.

Pomimo pewnych mankamentów, które wskazałem w artykule recenzyjnym, publikację należy uznać za wartościową. Stanowi ona miłowy krok w polskiej historiografii, w „nowym” spojrzeniu na stosunki polsko-żydowskie po 1944 r. Należy docenić wysiłek Autora włożony w przeprowadzenie kwerend w 19 archiwach. Kolorytu wydanej publikacji dodaje ładne wydanie, zamieszczona w książce wkładka ze zdjęciami często pionierskimi, które pozwalają czytelnikowi przybliżyć i zrozumieć podjęty przez Mariusza Bechtę trudny temat relacji polsko-żydowskich po 1944 r.

---

szeffa WUBP w Lublinie w odpowiedzi na memoriał Wojewódzkiego Komitetu Żydów Polskich w Lublinie z 25 marca 1946 r., k.51.

<sup>26</sup> Artykuł z 29 marca 1946 r. „Ha'aretz” żydowskiego dziennikarza poświęcony akcji podziemia polskiego na Parczew, [w:] M. Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna...*, s. 398-404.

<sup>27</sup> D. Libionka, *Polskie podziemie niepodległościowe a mniejszości narodowe (koreferat)*, [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944-1956*, red. S. Poleszak, Warszawa-Lublin 2008, s. 175-176.

<sup>28</sup> A. Kopciowski, *Zajścia antyżydowskie na Lubelszczyźnie w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” nr 3, 2007, s. 193-195.